DZIENNIK
Departamentowy Płocki.
N.° 62.

Dnia 7. Grudnia 1811.

To promote the common welfare.
Ad Smith.

Prefekt Departamentu Płockiego.

Kommunikowane mi przez JW. Ministra spraw wewnętrznych ogólne urządzenie, względem formy i okazywania paszportow przez cudzoziemcow w kraiu Wuertemberg kim, podaiąc przez dziennik departamentowy do publiczney wiadomości, zalecam wszystkim Burmistrzom i Woytom w obrębie departamentu Płockiego znayduiącym się, tudzież Naddzierżawcom dobr narodowych, koronnych i Donataryuszom, aby w przedstawieniach w podobnym względzie o paszporta do mnie czynionych, do niego ściśle stosowali się i wszystkich, a szczególniey kolonistow do Krolestwa Wuertembergskiego w interessach swych podroże odbywaiących, o przepisach tamże wydanych dobrze i dokładnie zainformowali.

Ninieysze urządzenie, w dzienniku departamentowym umieszczone, Burmistrze i Woyci, aby każdego wiadomości doszło, po gminach ogłoszą i że się tak stało, przed Podprefektami udowodnić maią.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

Tłomaczenie wyiątku z ogólnego urządzenia w Królestwie Wuertembergskiem, względem paszportow dnia 2. Maia 1811 wydanego.

1) Każdy przybywaiący do Królestwa Wuertembergskiego cudzoziemiec, czy on przeieżdza tylko, lub też przez iakiś czas dla interessów bawić myśli, winien bydź opatrzony paszportem przez właściwą sobie władzę wydanym z dokładném opisaniem iego osoby, stanu lub rzemiosła, traktu podroży i nakoniec iey powodów.

2) Za przybyciem do kraiow JK. Mości, okazanym bydź powinien każdy paszport wyznaczonemu do tego Officyaliście, lub Kommissarzowi policyynemu.

3) Gdyby cudzoziemiec żadnego, albo nieważny posiadał paszport, lub też przy pociągnieniu do należytego tłomaczenia innym iakim wiarygodnym sposobem stanu swego i przyczyny podroży usprawiedliwić niemogł; nietylko mu przeiazd i pobyt w kraiu dozwolonym nie będzie, ale nawet od granicy zwroconym i chociażby w głębi kraiu iuż się znaydował, drogą naykrotszą oddalonym z niego zostanie.

Podobnież i z temi postąpiono będzie, którzy z oznaczonego paszportem traktu zboczyli, albo ktorym paszporta przez upłynienie czasu ograniczonego nieważnemi się stały, ieżeli z wynikaiącego z tąd podeyrzenia usprawiedliwić się niepotrafią.

4) Podrożny do iedney z dwoch Stolic Panſtwa Studtgardu lub Ludwigsburga przybywaiący, powinien mieyscowey Dyrekcyi policyyney paszport swoy, chociaż na granicy iuż produkowany, do rewizyi i bezpłatney wizacyi podadź.

Wyieżdżaiący z Panſtwa cudzoziemiec, czy pocztą, czy naiętemi końmi, okaże podobnież paszport swoy na oſtatniey przeprzęgowey ſtacyi, lub gdzie cedułę oddaie, a na pograniczney komorze celney, ieśli własnemi iedzie końmi.

6) Podrozny dłużey nad cztery tygodnie w Panſtwie bawiący, winien przy oddaleniu się z niego nowy mieć paszport od naczelnego Urzędnika cyrkułu, w którym zostawał, albo też od Posła tego Monarchy, ktorego ieſt poddanym. Paszport takowy iednak Miniſtrowi intereſſow zagranicznych do legalizacyi powinien bydź oddany, bez ktorey na granicznych Pocztamtach lub komorach celnych za ważny przyiętym nie będzie, rownie iak przywieziony przez niego paszport, w ktorym czas do podroży oznaczony upłynął.

Zgodno z oryginałem: Rheinhald, Sekretarz.

Legacyi w Dreźnie, dnia 20. Lipca 1811.

Prefekt Departamentu Płockiego.

Do wszyſtkich obywateli, posiadaczów ziemi orney w depart. Płockim.

Kilkokrotnemi odezwami, a mianowicie z dnia 24. Liſtopada r. z. w Numerze 8 i z 30. Marca r. b. w Numerze 24 dziennika departamentowego umieszczonemi, wzywałem Was, abyście kwity z doſtarczonych do magazynów naturaliów naypoźniey w dni 14 po uzyskaniu takowych, w biorach WW. Podprefektów składali; gdy atoli skutek rzeczy widzieć się niedaie, a kwity wspomnione nieodzownie na dowod uiszczenia się Waszego w furażach i wykazania ilości takowych, są potrzebne, zaczém w myśl reskryptu JW. Miniſtra spraw wewnętrznych, oſtrzegam Was: iż każdy zatrzymuiący u siebie kwity w mowie będące, uważanym będzie iako zoſtaiący na delacie zaległości i do powtornego odſtawienia naturaliow exekucyą zniewolonym zoſtanie. Wzywam Was przeto oſtatecznie, abyście rzeczone kwity naypóźniey w czterech tygodniach u WW. Podprefektów złożyli, niechcąc bydź wyſtawionemi na wyżey przepowiedzianą nieprzyiemność, ktorą swey winie przypisaćbyście musieli. Płock, dnia 18. Liſtopada 1811.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

Prefekt Departamentu Płockiego.

W skutek reskryptu JW. Miniſtra spraw wewnętrznych, zalecam Woytom i Burmiſtrzom w departamencie adminiſtracyi méy powierzonym będącym, aby kantoniſtów, ktorzy przetrzymawszy urlopy, do połku 13. piechoty niepowrocili, wedle poniższego rysopisu iak naymocniey śledzić i w przypadku schwytania do naybliższey władzy woyskowéy odſtawić ſtarali się.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

Rysopis: 1. Szymon Kozłowski, Fizylier, rodem z wsi Chudek, powiatu Ostrołęckiego, twarzy ściągłéy, oczu burych, nosa małego, włosów czarnych, czoła wysokiego. 2. Tomasz Staniszewski, także Fizylier, urodzony w wsi Wilkowie, powiecie Ostrołęckim, twarzy ściągłéy oczu burych, nosa małego, włosów czarnych, czoła miernego. 3. Ignacy Łukaszewicz, rodem z wsi Wilkopad, powiatu Ostrołęckiego, twarzy pociągłéy, oczu burych, nosa dużego, włosów blond, czoła wysokiego. 4. Michał Lewandowski, Woltyżer, rodem z wsi Złotopole, powiatu Lipnowskiego, twarzy podługowatéy, oczu niebieskich, nosa dużego, włosów blond, czoła miernego. 5. Stanisław Zeleźnicki, Fizylier, urodzony w Ostrowiu, powiecie Ostrołęckim, twarzy ściągłéy, oczu burych, nosa płaskiego, włosów blond, czoła wysokiego.

Wszyscy wzięli z sobą mundury, płaszcze, spodnie sukienne z kamaszami, leybiki, furażerki, halsztuchy, kaszkiety i tornistry.

Prefekt Departamentu Płockiego.

Stosownie do rekwizycyi Sądu Sprawiedliwości karzącey departamentów Lubelskiego i Siedleckiego, zalecam wszystkim Burmistrzom, Woytom, Dominiom i Sołtysom w obwodzie departamentu Płockiego znayduiącym się, aby zbiegłego Pawła Hausfera, Inspektora komory Nowosiołka, o ciężkie skaleczenie tamteyszego włościana obwinionego, podług niżéy umieszczonego opisu, iak naymocniey śledzili, spostrzeżonego aresztowali i pod ścisłą strażą do Sądu kryminalnego Lwowskiego odstawili.

Ninieysze obwieszczenie, w dzienniku departamentowym umieszczone, Burmistrze i Woyci po gminach ogłosić i że się tak stało, przed Podprefektami udowodnić maią.

Płock, dnia 14. Listodada 1811.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

Opis:

Paweł Hausfer Niemiec, lat 18 wieku maiący, wysokiego wzrostu, chuderlawy, twarzy bladéy, ospowatéy, okrągłéy, oczu niebieskich, włosów na głowie iasnych, maiący na sobie surdut z sukna szaraczkowego, z żółtemi guzikami i kapelusz okrągły.

Rektor Szkoły Departamentowéy Płockiéy

do Prześwietnéy Publiczności miasta i departamentu Płockiego.

W Numerze 45 dziennika departamentowego, donosząc Prześwietnéy Publiczności o śmierci Nieb. JPana Tomasza Polanskiego, Professora Szkoły tuteyszéy departamentowéy, przyrzekłem następnie do publicznéy wiadomości podadź krótki rys życia tego wielu zasłużonego Nauczyciela publicznego. Spoźniłem się nieco w dotrzymaniu wspomnionego przyrzeczenia, upatruiąc sobie do tego dogodnieyszą okoliczność. Teraz gdy się przybliża dzien, w ktorym przed tém Nauczyciele i uczniowie Szko-

ły tuteyszéy zwykli nieboszczykowi obchodem iego imienin tłomaczyć się ze swych uczuciow dzien S. Tomasza, czyli 21. Grudnia, iuż nie mogąc żyiącemu Kolledze i Nauczycielowi na rocznicy Imienin iego wyrazić naszego szacunku i przywiązania, umyśliliśmy przez żałobne nabożeństwo, na dniu wspomnionym w kościele Farnym o godzinie 9. przed południem uroczyście odprawiać się maiące, okazać cześć pamiątce zmarłego od nas się należącą: dziekuiąc Bogu za wszelkie dobro onemu w życiu iego, a Szkołom naszym przez iego usługi udzielone i modląc się oraz przzsząc dla niego o spoczynek i błogosławienstwo dla skutków pracy przez niego ukonczonéy. O czém uwiadomiaiąc Prześw. Publiczność, z względu na tych, którzy sami nie mogą lub nie zechcą bydź uczestnikami zapowiedzianéy uroczystości, następuiące o życiu i zasługach Nieboszczyka podaię szczegoły.

Urodził się Tomasz Polanski dnia 6 Grudnia r. 1756. w Zarnowku, dawniéy Woiewodztwa Krakowskiego, potém Gallicyi zachodniey miasteczku, z rodzicow nie maiętnych. Bieg szkolnéy swéy edukacyi zaczął w Tarnowie, potem oddany został do Szkoł Krakowskich, gdzie szkoły Grammatyces, Rhetorices, Poeseos i Dyalektyces należnie odbywszy, udał się do Akademii i w przeciągu 3 lat, słuchaiąc Matematyki, Fizyki, Chemii, Anatomii i lekcyy filozoficznych, przeszedł przez zwykłe podług owczasowéy organizacyi Akademii Krakowskiéy stopnie zawodu akademicznego, Bakalaureusa, Lycencyata i przystąpił do Togi, czyli do stopnia Doktora Fylozofii. Po nastąpionéy w roku 1780. Reformie Akademii Krakowskiéy, stał się Nieboszczyk Alumnem Seminaryum nauczycielskiego S. Piotra w Krakowie, w którém znowu 3 lata ciągle nad przysposobieniem się do powołania nauczycielskiego pracowawszy, od Kommissyi na owczas Edukacyynéy za dostatecznie ukwalifikowanego uznany, przy Szkole tuteyszéy, iako Professor Wymowy, umieszczony został. Było to w roku 1783., od którego Nieboszczyk aż do swoiéy śmierci ciągle Szkołom tuteyszym poświęcał swoią pracę, swoie siły i (można powiedzieć) swoie życie. Od r. 1784. miał sobie zlecone Professorstwo Prawa, obeymuiące, podług owczasowéy organizacyi Szkół tuteyszych, Nauki Historyi, Geografii, Prawa przyrodzonego, narodowego i politycznego, naukę moralną, i lekcye niektóre łacinskie; które to Professorstwo ciągle odbywał, aż do odmienionéy w roku 1805. organizacyi Gimnazyum, po ktoréy naywięcéy dawaniem Historyi, Geografii i Historyi naturalnéy po wszystkich klassach zatrudniał się. Od roku 1785 przyiął także oddzielne obowiązki metra ięzyka Niemieckiego przy Szkołach tuteyszych, które przez lat 20 pełnił. Przy tém starannem pilnowaniu przyiętego Dozoru domowego nad Pensyonarzami, mianowicie zasłużył się dobru wielu Synów obywatelskich, którzy mu szczególnie winni swoią edukacyą.

Tym sposobem przy życiu nienagannem pełniąc nauczycielskie obowiązki, zjednał sobie publiczny szacunek i zaufanie. Dowodem tego było, iż w roku 1793. za wznieśieniem Reprezentacyi miasta tuteyszégo od Króla mianowanym był Adwokatem przy Sądzie appellacyynym mieyskim, którego iednak urzędu dla nastąpionéy w krotce rewolucyi długo piastować nie mogł. W świeższéy zaś pamięci są tegoż samego zaufania publicznego dowody: iż w roku 1809. od seymikuiących tu obywateli na Deputowanego dwoch powiatów Wyszogrodzkiego i Pułtuskiego, na seym został obranym; tudzież że w roku 1810. za wyborem Mieszkancow tuteyszych i nominowaniem JW. Prefekta, stał się Członkiem Rady mieyskiéy Płockiéy, w ktoréy,

ſie w iego mocy było, usługi swoie intereſſom mieyskim szczerze i gorliwie poświęcał.

Obroćmy teraz oko na wynadgrodzenie Nieboszczyka za iego usługi. Od pierwszego początku swego Nauczycielſtwa przy Szkołach tuteyszych przez lat 6 nie miał więcey pensyi, iak złt. polsk. 1050. W roku 1789. pensya iego podwyższoną zoſtała do summy złt. polsk. 1200. a odtąd powiększała się (podług zasad owczasowey organizacyi szkolney) rocznie ilością złt. polsk. 50, aż do odmiany Rządu do roku 1794. Od tego czasu pensya iego ſtanęła przez lat 12 na summie złt. polsk. 1400. Dopiero po nowey organizacyi Gimnazyum w roku 1805 podwyższoną zoſtała na summę złt. polsk. 2700. a za Rządu teraźnieyszego przed rokiem na summę złt. polsk. 3900. Poki przy Profeſſorſtwie swoiem odbywał funkcyą Metra ięzyka Niemieckiego, miał za to oddzielną pensyą złt. polsk. 800.

W roku 1795. wszedł w małżenskie związki z pozoſtałą po nim wdową, W. Maryanną, z domu Guminską; z tey spłodził dwoch synow, ktorych, iednego w 14. a drugiego w 8. roku wieku swego zoſtawił.

Z wyrażonych tu podan łatwo przekonać się można, iak szczupły los Nieboszczykowi za pracę nauczycielską po naywiększey części biegu życia był wymierzony: gdyż z powiększeniem się powoli pensyi iego, powiększały się oraz potrzeby iego familiyne, a ieszcze bardziey cena wszyſtkich rzeczy do życia potrzebnych. Smutną więc rzeczą ieſt, iż doczekawszy się nakoniec cokolwiek znaczniey szego polepszenia sytuacyi swoiey, tego nie długo zażywał; zoſtawuiąc wdowę i małoletnych synow, choć nie w uboſtwie, iednak w ſtanie trudnego utrzymania się i wyſtarczania na wszyſtkie iakożkolwiek skromne potrzeby. Zebrał wprawdzie Nieboszczyk przez skromne, gospodarne i oszczędne życie mierny maiątek: lecz ten po części ieſt tylko zasłużony a nie odebrany, po części zginął lub bez pożytku znayduie się w ręku nie rzetelnych lub podupadłych dłużnikow. Do tego przykłada się i to, iż Nieboszczyk, poświęcaiąc się usłudze publiczney przez przyięcie urzędu Deputowanego na seym, koszt odprawienia podroży i ſtosownego utrzymania się w Warszawie pod czas seymu, z własnego maiątku poniosł; a od dwoch powiatow, ktorych był Deputowanym, nie mogąc się doczekać sprawiedliwey indemnizacyi, w oſtatnim kresie życia swego familią swoią summy kilka set talarow pozbawił.

Wdowie pozoſtałey Prześw. Izba Edukacyi publiczney z przyczyny brakuiących na to funduszow pensyi wdowiey wyznaczyć nie mogła; pozwoliła tylko, aby Profeſſorowie w Gimnazyum mieszkaiący, z lokału im służącego, ſtancyą oneyże do mieszkania uſtąpili.

W życiu swoiem Nieboszczyk dosyć mocnego i czerſtwego był zdrowia zwłaszcza przy skromnym iego i regularnym życia sposobie. Jednak w oſtatnich latach co raz więcey cierpiał słabości i bolu piersi, pracą nauczycielską nadwątlonych i przy suchym kaszlu częſtem wyrzucaniem krwi na siłach upadał. Z tem wszyſtkiem, lubo po 28. letniey zasłudze miał prawo dopominania się o pensyą emerytalną, pełnić nauczycielskich obowiązkow nie przeſtał, aż na kilka niedziel przed iego śmiercią, chorobą gwałtownego wyrzutu krwi przyciśniony, poprzeſtać musiał. Sama tedy niemożność włożyła koniec iego czynności, a przemagaiący odtąd co raz bardziey upadek sił przybliżał go powoli do oſtatniego życia kresu. Czuiąc się bydź na mecie doczesnego swego przeznaczenia, powszechnym losem śmiertelności bynay-

mniéy nie strwożony, dopełnił sumniennie obowiązkow czułego małżonka, troskliwego oyca i prawdziwym duchem Religii przeiętego Chrześcianina. Zrobił bowiem przyzwoitą dyspozycyą względem swéy pozostałości; uprosił szanownego swego Kollegi, W. Brzozowskiego, żeby był opiekunem i protektorem osierociałey iego familii i zadosyć uczynił obrządkom kościelnym wiary katolickiéy, spowiadaiąc się i w święte sakramenta opatrzony, gotuiąc się należycie na śmierć. Lubo życie iego iuż do świecy dogorywaiącéy było podobne, iednak prawie aż do samego zgonu zachował przytomność, cieszył rozpaczaiącą małżonkę, wraził głęboko tkwiące w serca synow swoich przestrogi oyca umieraiącego, żegnał się ze wszystkiemi Kollegami i obecnemi przyiaciołmi, przeprosił wszystkich, ktorym w życiu swém mogł się czém narazić; darował z swéy strony wszelkie urazy; prosił mnie, abym go i iego familią, co ninieyszém czynię, wszystkich znaiomych i przyiacioł łaskawéy pamięci polecił; a tak oddał duszę Bogu, Tworcy swemu w wiernem przekonaniu o téy nauce Chrystusowéy, iż ten, ktory mu w tém życiu tyle wyświadczył dobrego i w tamtym świecie nie przestanie bydź dla niego oycem łaskawym.

Zacny Mężu, ktorego życie całe Nauczycielstwu publicznemu było poświęcone: niech i śmierć twoia będzie dla nas nauką! Bog śmiertelnym twym zwłokom dał odpoczynek od trudow i dolegliwości doczesnych, a duszę twoią wzniesioną nad niedoskonałości tego świata, przyiął pod naywyższą swą opiekę. Oby nikt z nas śmiertelnych nie ubliżył ci sprawiedliwości, iaka Ci się należy za twe życia tego zasługi.

W Płocku, dnia 4. Grudnia 1811.

Rose.

Prefekt Departamentu Płockiego

W mieście Dobrzyniu nad Drwęcą, kobieta, mieniąca się bydź Maryaną Grymowiczową przy sprzedaży pięciu łyżeczek srebrnych od kawy, iednych szczypców małych srebrnych do cukru i pary sprzączek damskich srebrnych, przytrzymaną została. Nim iednak indagacya z niey wyprowadzoną bydź mogła, znalazła zręczność ucieczki i dotąd wynaleziona bydź niemoże. Umieszczaiąc więc w dzienniku departamentowym opis oneyże, zalecam Burmistrzom, Woytom, Dominiom i Sołtysom w obwodzie departamentu Płockiego znayduiącym się, aby też Grymowiczową śledzili, spostrzeżoną aresztowali i pod strażą do Płocka odstawili. Że zaś odebranych od niey rzeczy dotąd właściciel wynaleziony nie iest; przeto każdy, czuiący się bydź w podobnych effektach uszkodzonym, ma się zgłosić do Prefektury w przeciągu niedziel pięciu, a po złożeniu dostateczney legitymacyi, własność swoią otrzyma; inaczéy bowiem rzeczy odebrane na dobro skarbu zpieniężone zostaną.

Ninieysze obwieszczenie, w dzienniku departamentowym umieszczone, Burmistrze i Woyci po gminach przynależnie ogłosić zadysponuią i że się tak stało, przed Podprefektami udowodnić maią. Płock, dnia 14. Listopada 1811.

R. Rembielinski. *Plichta, S. j.*

O p i s. Maryanna Grzymowiczowa ma lat około 31 wzrostu niskiego, twarzy okrągłey, salopa na niey długa, damsowa, czarna, futrem białem obłożona, spodnica sycowa, grunt biały, kwiatki drobne żołte, dwie chustki, iedna na głowie, druga na szyi iedwabne, na czarnym gruncie, kwiaty duże czerwone.

Prefekt Departamentu Płockiego.

Czyniąc zadosyć wezwaniu W. Korzybskiego, Kapitana półku 9. iażdy względem śledzenia pary skradzionych koni skarbowych, zalecam wszystkim Burmistrzom, Woytom, Dominiom i Sołtysom w obwodzie departamentu Płockiego będącym, aby wspomnione konie, podług niżéy umieszczonego opisu, iak naymocniey śledzić starali się, spostrzeżone u kogokolwiek aresztowali i przez transport pod strażą do Gniezna do tegoż półku 9. iażdy, tamże konsystuiącego, odesłali.

Ninieysze obwieszczenie, w dzienniku departamentowym umieszczone, Burmistrze i Woyci po gminach ogłosić i że się tak stało, przed Podprefektami udowodnić maią.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

Opis. 1) Koń kary z gwiazdką, chrap biały, zadnie pęciny białe, lat 7 wzrostu stop 4 cali 4 maiący. 2) Koń siwy, centka na chrapi, cokolwiek gorczyczkowaty na łbie, lat 6 stary, wzrostu stop 4. cali 6.

Obydwa te konie poznane bydź mogą po cesze półku, która iest na lewém udzie wypalona; P. drukowane i liczba kościelna dziewięć, to iest: |PIX|

Prefekt Departamentu Płockiego.

W skutek wezwania JW. Wielhorskiego, Radzcy Stanu, naczelnego Dyrektora żywności woyska, obwieszczenie o nastąpić maiącey licytacyi w Warszawie na liwerunek mięsa, opału i światła dla woyska Xięstwa Warszawskiego poniżéy umieszczaiąc, zalecam WW. Woytom i JJPP. Burmistrzom, aby takowe po gminach swych respective ogłosili, publikacyi onego z ambon wszech wyznan dopilnowali i o skutku WW. Podprefektom donieść nieomieszkali. Płock, dnia 4. Grudnia 1811.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

Obwieszczenie. Kończące się we wszystkich departamentach z dniem 1. Stycznia r. p. kontrakty z Liwerantami o dostawę mięsa i światła dla woyska, niemniéy w departamentach, Warszawskim, Poznańskim, Kaliskim, Siedleckim, Lubelskim, Krakowskim i Radomskim na opał, potrzebę zawarcia nowych umów wskazuią. W tym zamiarze Dyrektor naczelny żywności woyska, przedsięwziął ogłosić nową licytacyą wspomnionych artykułów dla woyska na sześć miesięcy, to iest: od dnia 1. Stycznia 1812 do dnia ostatniego Czerwca r. t. Licytacya takowa odbywać się będzie publicznie w Warszawie, w biorze Dyrekcyi żywności woyska w dniach poniżey oznaczonych, iak następuie: Dnia 16. Grudnia

antrepryza mięsa, opału i światła dla woyska konsyſtuiącego w departamencie Poznańskim; Dnia 17. Grudnia podobnaż licytacya dla deparmentu Kaliskiego; Dnia 18. Grudnia podobnaż licytacya dla departamemtu Radomskiego i Krakowskiego; Dnia 19. Grudnia podobnaż licytacya dla departamentu Lubelskiego i Siedleckiego; Dnia 20. Grudnia podobnaż licytacya dla departamentu Warszawskiego; Dnia 23. Grudnia entrepryza doſtawy mięsa i światła dla departamentów Płockiego i Łomżynskiego; Dnia 24. Grudnia entrepryza doſtawy mięsa i światła dla departamentu Bydgoskiego. Doſtawa takowych artykułów dla woyska w każdym departamencie naymniey żądaiącemu przybitą i przysądzoną będzie. Kondycye i prætium Fisci ceny do każdego departamentu przed licytacyą ogłososzone zoſtaną.

Wszyscy zatém chcący się takowey entrepryzy do ktorego bądź depart. padiąć, opatrzeni w Vadium 10,000 złt. wynoszące ſtosownie do chęci, w iakim depart. takową enpreprzyzę przedsięwziąść będą mieli ochotę, zechcą tu w Warszawie w biorze Dyrekcyi żywności woyska w przepisanych, w tém obwieszczeniu oznaczonych terminach ſtanąć.

Dań w Warszawie dnia 28. Liſtopada 1811.

Radzca Stanu, Dyrektor naczelny żywności woyska. *J. Wielhorski.*

Prefekt Departamentu Płockiego.

Czyniąc zadosyć rekwizycyi W. Sobieskiego Kapitana połku 6. iazdy, pod dniem 3. b. m. i r. do mnie uczynioney, podaię ninieyszem do publiczney wiadomości: iż temuż W. Kapitanowi, iadącemu z Płocka do Lipna, pod wsią Czarną kon siwy bez żadnéy odmiany, wzroſtu śrzedniego, lat 5 maiący, z nowém chomontem Krakowskiém bez mosiądzu i kantarem z czarney skóry, zbiegawszy się, zginął, wzywam oraz każdego w szczególności, ktoby mogł uiąć konia wymienionego, aby go do W. Podprefekta w Lipnie odſtawił. Płock, d. 6. Grudnia 1811.

R. Rembielinski. *Raubach, Z. S. j.*

Prezes Trybunału cywilnego I. Inſtancyi departamentu Płockiego.

Z mocy reskryptu JW. Miniſtra sprawiedliwości na dniu 12. Liſtopada 1811. Nr. 15.999 wyszłego wiadomo czyni, komu o tém wiedzieć należy, że Ur. Budny i Satkowski Notaryusze w Płonsku uſtanowieni, maią w prawdzie ſtopien Notaryuszow departamentowych sobie przyznany; pobierać iednak większey opłaty nad tę, ktora powiatowym ieſt dozwołona, nie są mocni i to wyraźnie im ieſt zabronione. Płock, d. 23. Liſtopada 1811. *Sękowski, Pr.*

Dodatek

DODATEK
do Dziennika Departamentowego No. 62.

Prefekt Departamentu Płockiego.

Na mocy decyzyi JW. Ministra spraw wewnętrznych i religiynych reskryptem z dnia 4. t. m. obiawionéy, podaię do powszechney wiadomości: iż urządzenie zeszłego Rządu Pruskiego względem żydow wydane d. d. 17. Kwietnia 1797 co do klątwy w swey iest zachowane mocy, a zatem Duchownym i Starszym Kahalnym wyznania Moyżeszowego klątwy tak większéy, iak mnieyszéy pod karami témże urządzeniem przepisanemi iak naysurowiey zakazuie się. WW. Podprefekci w powiatach, a JJPP. Burmistrze i WW. Woyci respective w obrębie swych gmin iak nayściśleyszą baczność na wszelkie kontrawencye mieć będą i w każdym razie przełożoney władzy donieść o tem zostaią obowiązani; dla powszechney wiadomości zaś ninieysze obwieszczenie po kościołach wszech wyznan i synagogach żydowskich ma bydź ogłoszone, co że się stało, przed WW. Podprefektami należycie udowodnionèm bydź powinno.

Płock, dnia 15. Listopada 1811.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

Prefekt Departamentu Płockiego.

Maiąc sobie nadesłany reskryptem JW. Ministra skarbu z dnia 24. Października r. b. dekret Nayiaśn. Pana, uwalniaiący przez rok ieden od opłaty cła inwektowego ięczmien i owies z zagranicy z prowadzane, takowy w słowach;

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu

W Pałacu Naszym w Warszawie dnia 16. Października 1811

Frederyk August

z Bożéy Łaski Król Saski, Xiąże Warszawski, etc. etc.

Chcąc ułatwić dowoz do kraiu owsa i ięczmienia z powodu tegorocznych nieurodzaiow w tych ziarnach, zaprzełożeniem Ministrów Naszych spraw wewnętrznych i skarbu postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. Jęczmien i owies do kraiow Naszych Xięstwa Warszawskiego z zagranicy wprowadzane, wolne są od wszelkiey opłaty celney na komorach.

Art. 2. Uwolnienie to zaczyna się od daty ogłoszenia ninieyszey woli Naszey i trwać będzie przez ciąg iednego roku.

Ogłoszenie i dopełnienie tego Naszego postanowienia Ministrom Naszym spraw wewnętrznych i skarbu zalecamy. (podp.) FREDERYK AUGUST.

(L. S.) przez Króla: Min. Sekr. Stanu Stan. Breza.

Zgodno z oryginałem: Min. Sekr. Stanu Stan. Breza.

Zgodno z aktami: (podp.) J. Czyżewski, S. G. M. S.

do wiadomości publiczney podaię i ogłoszenie onego nietylko po gminach respective WW. Woytom i JJPP. Burmistrzom, lecz nad to publikowanie z ambon wszech wyznan ninieyszém polecam.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

W Jmieniu Nayiaśnieyszego FREDERYKA AUGUSTA, Króla Saskiego, Xiążęcia Warszawskiego.

TRYBUNAŁ CYWILNY I. Instancyi depart. Płockiego Wydziału II.

Wzywa wszelkich wierzycieli pretensye do massy s. p. JXiędza Piotra Gutowskiego, Kanonika Pułtuskiego mieć mogących, aby takowe naydaley do 1. Stycznia 1812 prawnie usprawiedliwili, gdyż inaczey massa w depozycie będąca, wylegitymowanym sukcessorom wydaną będzie i oni do tychże sukcessorów z pretensyami swemi odesłanemi zostaną.

Płock, dnia 4. Listopada 1811.

Sędzimir.

Jego Krolewskiey Mości Pisarz aktowy departamentu Płockiego, w mieście departamentowém Płocku, przy ulicy Warszawskiey, w domu pod Nrm. 57. mieszkaiący i urzędowanie swe pełniący dekretem Trybunału cywilnego departamentu Płockiego w Płocku dnia 26. Września r. b. w interessie sukcessorów Wołka Mośka Abrahama synów i Joeli, córki Lipszyców po Joelu Lipszyc pozostałych nieletnich dzieci, tu w Płocku w ulicy Żydowskiey w domu pod Nrm. 89. zamieszkałych (których opiekunami przydanemi są Starozakonni Nachan Kohen i Michał Hirsz podobnież w Płocku mieszkaiący) do odbycia przedaży domu tu w Płocku w ulicy Żydowskiey pod Nrm. 89 sytuowanego massive wybudowanego, do nieletnich wyżey wyrażonych należącego, a to na satysfakcyą długu czyli wniosku Raycy Lipszyc pozostałey małżonki, wdowy nieletnich Matki, upoważniony, czyni wiadomo: iż w skutek dopełnienia takowey przedaży domu rzeczonego dzień 15. Stycznia 1812 do pierwszego przysądzenia, czyli przysądzenia przygotowuiącego przeznacza. O warunkach przedaży każdy może się zainformować w kancellaryi podpisanego Pisarza wyżey wyrażoney. Płock, dnia 26. Listopada 1811.

Tomasz Gutkowski.

Das im National-Amt Brattian im Herzogthum Warschau an der Drewenz gerade über dem Kloster Lonk belegene, aus 2. Vorwerkern, beide 28 Huben Magdeburgisch enthaltend, bestehende, mit einigem Betrieb-Inventarium versehene Erbpachts-Guth Mszanowo ist für das Kaufgeld von 3000 Rthlr. Preuſs. Courant zu verkaufen.

Kaufliebhaber belieben sich deshalb an den Unterzeichneten persönlich oder in Portofreien Briefen zu melden.

Schönberg, bei deutsch Eylau, in Preuſsen d. 25. Octob. 1811.

Der Rendant *Weinholtz.*